

Wzrostek

FOR MEMBERS ONLY

NUMER 142

CZERWIEC 1986 ROK 26

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK

47 Rutland Gate London S.W.7.



fot. M.P. Śledziowski



archiwum
harcerskie.pl

1986
PIERWSZY ŚWIATOWY
ZŁOT
WĘDROWNICZEK

Rozpoczął się miesiąc czerwiec a więc do Złotu zostało już tylko 8/osiem/ tygodni. Przygotowania idą naprzód i jesteśmy pewni, że wszystko będzie gotowe na czas i że program będzie bardzo ciekawy i urozmaicony.

W tym miesiącu ekipa kwatemistrzowska organizuje biwak na terenie aby oczyścić miejsce wybrane na podobozy.

St. Briavels jest naprawdę śliczny a okolice świetnie nadają się na wycie ceki, wędrowki - piękna przyroda i dużo starych zabytków. Mamy przygotowa nych wiele tras - każda pełna ciekawostek.

Z ilości zgłoszeń jakie do tej pory otrzymałam wygląda na to, że Złot nie będzie bardzo duży. Szkoda, niech żałują te które nie mogły lub nie chcą wziąć udziału. Ale z drugiej strony będziemy mogli przez to lepiej się poznać i wymienić nasze myśli o pracy wędrowniczej na przyszłość. Między innymi spotkanie na Złocie 1988.

Ale ponieważ, po polsku - to w ostatniej chwili, więc wcale nie wykluczone, że jeszcze sporo zgłoszeń dojdzie. Jeśli któraś drużyna, z jakiegokol wiew powodu jeszcze się nie zgłosiła i dopiero teraz nabrała ochoty to sprawa jest otwarta i pomimo, że oficjalny termin zgłoszeń już dawno minął - można jeszcze się zgłaszać.

Jak zwykle, zapraszamy zainteresowane instruktorki do nas na Złot. Jeśli nie na cały okres, to chociaż na DZIEŃ GOSCI - w sobotę 2 sierpnia. Prosimy tylko o zgłoszenie przed Złotem w jakim okresie Druhny chcą być z na mi.

Następny artykuł ukaże się dopiero po Złocie. Podzielimy się z Wami naszymi przeżyciami i osiągnięciami. Do uświetnienia w październikowym numerze.

CZUWAJ !

Zofia Nowobilska, pkm
Ref. Wędrowniczek GKHeK



ROK
JUBILEUSZOWY



Rok Jubileuszowy - 75-lecie Harcerstwa był obchodzony w całej organizacji szumnie i radośnie. Może dlatego, że 75 lat to taka nie codzienna rocznica. Wszystkie jednostki harcerskie, poszczególne zastępy, drużyny i hufce organizowały specjalne uroczystości z Okazji Roku Jubileuszowego, lub brały udział w imprezach organizowanych wspólnie z innymi jednostkami harcerskimi. Były to: kominki wewnętrzne lub dla społeczeństwa, akademie, wystawy obrazujące dorobek ZHP, bankiety, zloty itd.....

Szczególne uroczyste było rozpoczęcie roku jubileuszowego - chyba wszystkie jednostki rozpoczynały rok jubileuszowy uroczystą mszą świętą, kominikiem.

Z nielicznymi wyjątkami wszystkie jednostki obchodziły rozpoczęcie Roku Jubileuszowego w sobotę 23 lutego 1985 roku, tak że można powiedzieć:

"Po całym świecie o tej godzinie....."

DLA CAŁEJ ORGANIZACJI Główna Kwaterna Harcerek przygotowała wystawę i specjalne sprawności oraz Adestę X.

WYSTAWA. Przy udziale wszystkich harcerek, a szczególnie przy pomocy harcerki hufca Bałtyk /Londyn/ G.K.Harcerek przygotowała wystawę:

HARCERKI W HISTORII Z.H.P.

Wystawa cieszyła się dużym sukcesem. Była pokazana w Londynie w POSKU w czasie od 13 do 21 kwietnia 1985 - w ciągu tego tygodnia wystawę obejrzało ponad 800 osób.

Natępnie wystawa była powtórzona w osadzie N.R.H. w Instytucie Sikorskiego a oprócz tego w 6 innych miastach Anglii. Teras ma być wyłana do innych krajów.

SPRAWNOŚCI. Przygotowane zostały 3 specjalne sprawności:

dla zuchów - sprawność - "Odkrywcza Historii Harcerstwa"

dla harcerek - sprawność - "75-lecie Harcerstwa"

dla wędrowniczek - Konkurs literacko-histeryczny.

Niestety odzew na te sprawności był bardzo słaby.

Żądna wędrowniczka nie wzięła udziału w konkursie.



Sprawność harcerek zdobyło tylko 166 harcerek co stanowi zaledwie 4.8%.
Sprawność suchową zdobyło tylko 185 suchów co stanowi tylko 5.3%.

Wartoby się zastanowić dlaczego tak mało dziewcząt zdobywało sprawności jubileuszowe. Czy były za trudne? A może właśnie za łatwe? Pamiętajcie o tym jak będziecie przygotowywać sprawności na "Stulecie ZHP".

ADASTRA X. 10-ta światowa Konferencja Instruktoerek odbyła się w czasie od 4 do 6 października 1985, w Anglii. Wzięło w niej udział 49 instruktoerek z 6 terenów.

NA POSZCZEGÓLNYCH TERENACH uroczystości jubileuszowych było tak wiele, że o wszystkich nawet nie wiemy, szczególnie o tych mniejszych, ale postaram się wyliczyć imprezy, w poszczególnych chorągwiach, te większe, o charakterze ogólnym.

Argentyna - Pomimo wyjątkowo trudnych warunków, zorganizowany został, z okazji 75-lecia ZHP i 50-lecia istnienia Harcerstwa w Argentynie, ZLOT - trwał on przez 2 week-endy, 5-6 i 12-13 października 1985, w P.O.M. w Bursaco. Obecnych było około 40 harcerek.

Australia - Zlot odbył się w czasie 3-20 stycznia 1986. Poza harcerkami z Australii wzięły w nim udział 3 harcerki z W.Br., 3 z Kanady i 2 z U.S.A.

Francja - W kwietniu 1985 odbyła się wystawa harcerska w Lens.
-Zlot Jubileuszowy odbył się 1 września 1985, w Lens. Udział wzięło 95 harcerek i 20 instruktoerek.
-W styczniu 1986 - Gwiazdka Harcerska z tortem 75-lecia.

Kanada - 1 sierpnia 1985, Szczęp żeński Wisia i szczęp męski Dunajec wraz z KPH Okręgu Hamilton urządzili mszę św. w intencji Harcerstwa oraz akademję i zabawę taneczną z okazji Jubileuszu 75-lecia.
-Zlot na Kaszubach, w którym wzięło udział 133 harcerki i 35 instruktoerek odbył się w czasie 13-27 lipiec 1985.
-Wystawa 75-lecia ZHP zorganizowana przez Hufiec Ogniu w Montrealu odbyła się 8 grudnia 1985.
-Została wydana okolicznościowa postówka i odznaka.
-3 harcerki pojechały na Zlot do Australii.

St. Zjed. - W końcu maja 1985 odbył się "Dzień Harcerski" w amerykańskiej Częstochowie urządzony przez hufiec Podhale z hufcem Warmia. Była tam też wystawa 75-lecia.
-W prasie polonijnej ukazało się wiele artykułów o Harcerstwie, a na polskich programach radiowych było wiele wywiadów na tematy

harcerskie.

-Te harcerki, które obozowały w stanie Connecticut wzięły udział w uroczystościach zorganizowanych przez Zlot 75-lecia Harcerzy.
-Wici 75-lecia - pismo zorganizowane z okazji Jubileuszu Harcerstwa. Wychodziło przez cały rok, raz na miesiąc - w sumie 12 numerów.
-2 harcerki pojechały na Zlot do Australii.

W.Brytania- 23 lutego - uroczyste msze św. na rozpoczęcie Roku Jubileuszowego we wszystkich jednostkach w całej Anglii.

-Centralną imprezą był Zlot, w Clumber Park od 3-11 sierpnia 1985 wzięło w nim udział 244 harcerki i duże grono instruktoerek. W tej liczbie 9 z Belgii, 6 z Austrii, 2 z Kanady, 2 z Polaki.
-3 harcerki pojechały na Zlot do Australii.

-Z okazji 75-lecia było wiele kontaktów ze skautkami angielskimi, jak np: -Udział w dorocznej uroczystości w Westminster Abbey,
-Zaproszone zostaliśmy na premierę filmu "Scouts" o B.P.
-Zaproszone zostałyśmy na uroczystość 75-lecia instruktoerek, Girls Guides w Albert Hall,

-Z okazji 75-lecia było wiele kontaktów ze skautkami angielskimi, Girls Guides w Albert Hall.

-W międzynarodowym Zlocie Skautek Brytyjskich z okazji 75-lecia "M.A.G.C. 85" wzięła udział reprezentacyjna drużyna z W.Brytanii - 19 harcerek z drużynową phm. Moniką Skowrońską.

Jak zaznaczyłam na początku, to tylko niektóre imprezy Jubileuszowe. W rzeczywistości było ich dużo, dużo więcej.

ODZNAKA JUBILEUSZOWA ustalona przez Naczelniczw ZHP. Wszystkie Instruktorcki i Harcerki miały przyszaną, zgodnie z regulaminem, Odznakę Jubileuszową, suchy natomiast otrzymali Jubileuszową Gwiazdkę. Odznaka Jubileuszowa została wykonana według projektu drużyny hm. Jadwigi Chruściel.



ARCHIWA HARCEREK

Już od dłuższego czasu robione były plany, aby archiwa Organizacji Harcererek oraz pamiętki harcerskie o wartości historycznej mogły znaleźć pomieszczenie i zabezpieczenie w Instytucie Polskim i Museum im. gen. Sikorskiego w Londynie – jednej z najpoważniejszych i cenionych polskich placówek naukowych na Emigracji.

Teraz możemy z przyjemnością donieść, że pierwsze, z grubsza wyselekcjonowane materiały zostały, z początkiem maja, zdeponowane w Instytucie. Są to głównie archiwa G.K.Harcerek od początków jej istnienia w Anglii do roku 1965 oraz zestaw wydawnictw G.K.Harcerek poza granicami Kraju. A inne materiały będą stopniowo przybywały.

Instytut przyjął nas z otwartymi rękoma i chyba nawet z pewną radością, że narazicie i harcerstwo zgłosiło się do nich. Są tu już przecież archiwa prawie wszystkich organizacji emigracyjnych a także wielu prywatnych osób które swoje wartościowe papiery chcą w ten sposób zabezpieczyć i zachować dla historii. Na trzecim piętrze Instytutu, gdzie mieści się właściwe Archiwum, otrzymałyśmy własne półki, które już częściowo zaopieczono są na swoje teścaki. Ma przybyć także metalowa szafa zamykana na klucz, w której złożone będą cenniejsze pamiętki oraz nasze białe kruki książkowe, których kilka posiadamy.

Uporządkowanie i właściwe skatalogowanie tych złożonych materiałów zajmie parę miesięcy /a może więcej/ cierplivej pracy. Instytut służyć nam będzie fachową radą i pomocą a także dostarczy standartowe tecki i własną numerację – za to wszystko z góry serdecznie dziękujemy.

Główna Kwatera Harcererek ma swobodny dostęp do Archiwów Org. Harcererek w Instytucie. Posa tym, według przepisów Instytutu, archiwa te mogą być dostępne – za pisemnym zezwoleniem GKHeK – dla każdego, kto sechce przegladac je lub je studjowac na miejscu. Archiwa nie mogą być usuwane, co zapewnia im bezpieczenstwo na zawsze. Jest takze w przyszłości moilnosc z mikrofilmowania wazniejszych naszych dokumentow i wydawnictow.

Wśród pamiętek harcerskich, które posiadamy, znajduje się kilka o muzealnej wartości, np. sztandar drużyny "Mury" z obozu koncentracyjnego w Ravensbrück oraz jeden sztandar z Afryki, które przekazano nam w związku z niedawną jubileuszową wystawą. Mamy nadzieję, że te cenne pamiętki, a także i inne, które przybędą, będzie można eksponować w Museum. Będziemy informować jak się sprawy rozwijają.

O samym Museum i Archiwach Instytutu, które są niezmiernie ciekawe, napiszemy przy następnej okazji.

B. Bienias, Hm



APEL

WYDZIAŁU HISTORYCZNO - ARCHIWALNEGO G.K.HARCEREK

W związku z założeniem Centralnego Archiwum Harcererek w Instytucie Polskim i Museum im. gen. Sikorskiego w Londynie zwracamy się do wszystkich instruktorów, harcererek oraz przyjaciół o przekazywanie pamiętek oraz dokumentów harcerskich o znaczeniu historycznym.

Szpeciólnie chodzi nam o zabezpieczenie w Instytucie materiałow najcenniejszych i najstarszych t.j. z okresu przed wojennego oraz z dzialalnosci harcerstwa poza granicami Kraju w latach wojennych i powojennych, ktorych napewno wiele znajduje się w prywatnych domach w rozproszeniu a moze nawet zapomnieniu.

Utworzenie takich zbiorow niezbudnych dla przyszlych historykow jest nie tylko troska ale i obowiazkiem nas wszystkich. Zostana one pod fachowa opieka Instytutu skatalogowane i zabezpieczone aby mogly sluzyc przyszlym pokoleniom.

Wszystkie materiały prosimy przysylac na adres G.K.Hek z podaniem dokladnych opisow, dat oraz szczegolow dotyczacych przedmiotu.

Jednoczesnie apelujemy do wszystkich Komend Choragwi o tworzenie archiwow na własnych terenach na posimie Choragwi oraz Rufoow oraz o systematyczne prowadzenie ich przez specjalnie przydzielone do tej funkcji instruktorki.

Centralne Archiwum Harcererek w Instytucie Polskim im. Gen. Sikorskiego grodzadzi:

1. Archiwum G.K.H-rek
2. Wszystkie wydawnictwa G.K.H-rek / po jednym egzemplarzu./
3. Materiały, dotyczace ogolnie Organizacji Harcererek.
4. Pamietniki, fotografie, dokumenty harcerskie o wartosci historycznej. Szpeciólnie z przed ostatniej wojny, z kresu wojennego oraz z dzialan harcererek poza granicami Kraju w latach powojennych.

za Wydział Historyczno - Archiwalny
B.Bienias, hm W.Spiawska, hm

OŚWIADCZENIE

Na specjalnym zebraniu Naczelnictwa, które odbyło się dnia 13.4.1986 r. druh hm. Ryszard Kaczorowski, Przewodniczący Z.H.P. oświadczył Naczelnictwu, że został zaproszony do Rządu i że to zaproszenie przyjął. W związku z tym funkcję Przewodniczącego Z.H.P. będzie pełnił tylko do najbliższej Naczelnej Rady Harcerskiej, na której nie będzie już ponownie kandydował na Przewodniczącego Z.H.P.

MONTE CASSINO

LUTY - 1986 rok

Polska Misja Katolicka w Paryżu obchodzi 150-lecie swego istnienia. Z tej okazji zorganizowała pielgrzymkę do Rzymu, w kościele OO. Zmartwychwstańców szukając swych "korzeni" przy grobach założycieli. Nieliczna grupa 50 osób.

Udaliśmy się też na Monte Cassino. Po koncelebrowanej Mszy św. w krypcie św. Benedykta i św. Scholastyki, schodzimy na cmentarz. Jest południe, więc odmawiamy "Anioł Pański", a "Ojczyzno ma..." ma tutaj szczególną wymowę. Towarzystwo się rozprassa. Pozostaje sam nad grobem gen. Wł. Andersa. Modlą się za Niego i Jego żołnierzy. Modlą się też w imieniu Matek i Żon, które tu nigdy przyjąć nie mogą. Rozglądam się dookoła. Byłam tu kilka razy, ale za każdym razem cmentarz wyglądał inaczej. Koloryt zmieniał się, zależnie od naswietlenia, pory dnia i roku.

Podosaz, gdy we Francji zima, śniegi, tutaj przedwiośnie. Nagęsziłże drzewa wydają silną woń. Niebo pochmurne, ale nie ma mgły. Okoliczne szczyty widać doskonale.

Przypomina mi się rok 1969 gdy przyprowadzono nas z obozu po raz pierwszy. Niezapomniane wrażenie! - Jest ciepła, bezwieźna noc. Idziemy czwórkami, echo kroków przypomina żołnierski marsz. W absolutnej ciszy wstępujemy stopniami w górę. Jest godzina 23 - godzina H w maju 1944 roku, godzina pierwszego ataku. I w tej chwili cały cmentarz rozszyska luną światła. To ploną światełki na rasmionach krzyży. Po modlitwie i odpisaniu "O Panie Boże..." - wracamy. Luna maleje i znika za ostatnim zakryciem.



Nasajutrz, po upalnym dniu, defilada przed Generałem, uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli innych wyznań.

O godzinie 18 mrok zapada nad kotliną. Jaśnieją tylko w wieczornej szorzy mury Klasztoru, a od skał odbija się śpiew: "Czerwone maki..."

Zeszłoroczna /1985-maj/ uroczystość z udziałem J. E. Kard. Prymasa J. Glempa nie zostawiła mi silnego wrażenia. Stałam przy Zniczu z harcerkami z Anglii, by "bronić" Delegacje przed naporem niedyskretnych. Nasłuchiłam się też sporo złośliwych uwag.

Opuszczając dzisiaj teren cmentarsza, zadają sobie pytanie: Czy będzie mi dać nam powrócić tu jeszcze?

" A Oni, niech spoczywają w pokoju..."

M. Jelska hm.



DYSKUTUJEMY:

List druhy Ryszardy Łapińskiej z Kanady.

Droga Druhu Redaktorko!

Spieszę, aby przedłużyć moją prenumeratę na "Węzełek". Jak zawsze, przełączam go z ciekawością, by dowiedzieć się o pracy innych lub się czegoś nauczyć.

Mimo, że obecnie, z braku czasu, nie pracuję aktywnie w harcerstwie, to jednak najlepsze metody i idee harcerskie staram się wprowadzać w pracy z młodzieżą prowadząc szkołę średnią języka i kultury polskiej im. C.K. Norwida w Oshawie. W ubiegłym roku, z okazji 5-letniej rocznicy powstania szkoły założyliśmy, polsko-kanadyjski klub kulturalny "Iskra". Głównym naszym celem jest pogłębianie wiedzy o naszej kulturze, jak też rozpowszechnianie jej skarbów wśród swoich i obcych.

Jesteśmy przekonani, że właśnie znajomość języka polskiego jest podstawą naszej działalności. Język jest jakby świetnej jakości trampolina pozwalająca młodzieży na odbicie się i odkrywanie w polskiej kulturze wartości prawdziwie cennych i wzbogacających. Znanym faktem jest przecież zdanie, że każdy sukces w pracy z ludźmi wywodzi się przeważnie z własnego, głębokiego przekonania o słuszności, pięknie i osobistym szafasynowaniu tym co chcemy przekazać innym. Czyż może więc osoba nie znająca dobrze języka polskiego rozbudzić zainteresowanie i trwać rozmówianiem w tym co polskie?

Pamiętam, gdy mając odczytać w gromadzie suchów przyszan na jej pierwszy "kominek harcerski". W oszacie t.zw. gawędy, tak biedne dzieci i młodzież jak też zaproszeni goście przeszli tortury trwające około 15 minut, gdy głów na Druhu /ze stopniem phm/ usmierzała swoim strasznym czytaniem jakiejś legendy Bożo-Narodzeniowej. Z pełnym przekonaniem więc powtarzam za druhną Anią Gębką z Londynu, która wypowiedziała się na temat problemu słabej znajomości języka polskiego wśród naszych druhen, że liczy się jakość nie ilość. /"Węzełek nr.140". Co więcej - obawiam się, że jeśli władze harcerskie stanowiąc i zdecydowanie nie podniosą swoich wymagań językowych na stopnie harcerskie - nasze harcerstwo stanie się tylko z nazwy "polskim", czyli farsą.

Jestem równocześnie za tym, ażeby ohydne dziesięć i ołchopów nadal przyznawać w szeregi harcerskie. Musi to być robione jednak pod warunkiem świetnie wykształconym i rozumianym przez obie zainteresowane strony /władze harcerskie - kandydat-ka/.

A więc:

"Jeśli chcesz do nas należeć, musisz wykazać systematyczny wysiłek w podciąganiu się w języku polskim do naszego poziomu /a nie odwrotnie! / przez wytrwałą pracę nad sobą, a my ci w tym pomożemy!"

Z myślą o tej pomocy, można mieć w drużynie harcerki odpowiedzialne za przydzielanie /I sprawdzanie/ zadań językowych. Można za to wprowadzić stopnie różnopoziomowe dla kandydatek, oraz też stopnie dla pomagających /na p. "Przewodniczka Językowa" czy coś podobnego/. Zadania językowe powinny być

proste, łatwe, dające satysfakcję z wykonania, a co najważniejsze: związane z językiem na co dzień /np. spisać zwroty potrzebne w przeprowadzeniu prostej gry po polsku, czy gimnastyki porannej, czy krótkiego humoru..../. Możliwości są wprost nieograniczone a jakże cenne i budujące!

Za trudne?!

Definitywne nie łatwe zadanie, ale dobrze zaplanowane i przemyślane nie powinno stanowić problemu w wykonaniu. Przeszamy odkładać tę ważną sprawę na "tylną ławeczkę". Jest to problem definitywne palący, wymagający uwagi nas wszystkich. Zastanijmy od siebie, od naszych najbliższych i systematycznie po szerzej krąg ludzi mówiących tylko po polsku. Prośmy dorosłych, aby mówili do harcerszy i harcerzek w naszym języku. Prośmy księżkę, aby ten temat porusza li w swoich kazaniach. Przecież chodzi nam o przyszłość całej polonii!

Życząc udanych dni w ciągle jeszcze młodym roku 1986.

Czuwaj!

Ryszarda Łapińska

ADMINISTRACJA

Często mówimy w Hęsejku o naszych celach, wzniosłych ideałach, programach, i.t.d. a prawie nigdy o rzeczach, które uważa się za odcienne, przyziemnych np. O ADMINISTRACJI. A jednak dobra administracja, szczególnie w tak dużej organizacji jak nasza jest bardzo, bardzo ważna, gdyż bardzo ułatwia wszystkim życie.

Jednym z punktów programu GKHK w bieżącej kadencji jest właśnie poprawienie, podniesienie, udoskonalenie administracji i wszystkiego co z tym związane.

A więc GK ma obecnie 2 sekretarki. Odpisujemy na wszystkie listy w ciągu 24 godzin. /Obie sekretarki są tak zapalane do sprawnego działania, że byłyby gotowe odpisywać nawet na list jeszcze przed otrzymaniem go, gdyby tylko było wiadome o czym będzie mowa/. Chyba zauważyliście, że, rokazay Naczelniczki wychodzą teraz bardzo punktualnie. Hęsejtek też stara się być na czas. Nie mówię już o Sklepiku - bo on już od dawna działa wszorowo.

Ale, żeby było wiadomo, że sprawną administracja musi działać w obie strony. To też prosimy, żeby i Komendy Chorągwi też wzięły sobie do serca te sprawy i szybko odpisywały na listy. Oprócz normalnej korespondencji są jeszcze pewne daty, które obowiązują Komendantki, a więc:

w ciągu stycznia, każdego roku, - raport statystyczny
przed 15zym lutym - arkusze rejestracyjne instruktorów wraz ze składką
do 15 kwietnia i - wnioski mianowania
do 20 października

a poza tym, już bez specjalnych dat, bo w każdym czasie pisujecie o swojej pracy, trudnościach i osiągnięciach a także przysyłacie listy-artykuly do HĘSEJKI, żebyśmy wszystkie wiedzieli o co gdzie się dzieje.

Wystarczy pogodne powitanie

Z PISMA HARCERSKIEGO

W czasie tegorocznego obozu prowadziliśmy z nami kurs zastępowych. Zajęcia obejmowały: cykl wykładów z wiedzy o harcerstwie i praktyczne wskazówki jak prowadzić zastęp, zadania indywidualne w zakresie pracy nad sobą oraz przygotowywanie harców dla obozu dziewcząt.

Przedsięwzięcie bardzo się udało - i od strony programowej, i - co ważniejsze - od wychowawczej. Szczególnie radują mnie wyniki zadań indywidualnych, pragnę więc podzielić się z Wami pomysłem, jaki wypróbowałam. Zadania indywidualne wyglądały następująco:

1. próba milczenia - nie dłużej, niż 24 godz.
2. Można zaczynać kilkakrotnie, lecz w sumie czas milczenia może wynosić najwyżej 1 doba,
3. pomagać innym tak, by tego nie zauważali, ale by przysługa była wyraźna,
4. robić rzeczy, na które zwykle nie ma się ochoty (z powodu lenistwa, nieśmiałości, chęci „niewychylenia się”),
5. porozmawiać przyjaźnie z kimś, kogo się nie lubi,
6. uczyć się nowych umiejętności,
7. nauczyć kogoś czegoś nowego,
8. dbać, by nikomu nie było smutno,
9. poznać nowego człowieka (np. znanego tylko z widzenia, albo słabo),

A oto fragmenty raportów ilustrujące podejście dziewcząt do zadań i do swoich siebie:

„Prób milczenia miałam 5 lecz za każdym razem nie milczałam dłużej, niż 3 godz. Uważam, że jednak jestem straszna gadułą. (...) Pomagać starałam się zawsze, nawet przy najmniejszych sprawach, z mniejszym lub większym efektem. Stwierdzam, że pomagać trzeba nie tylko przy wielkich sprawach, wystarczy najmniejszy dobry uczynek, a będzie odebrany z wdzięcznością.

Czy robiłam rzeczy, na które nie miałam ochoty? Chyba tak. Potrzeba trochę dobrych chęci i silnej woli. (...)

Próbowałam rozmawiać z osobami, których nie darzę sympatią, nie zawsze się udało, ale z dwoma osobami doszłam do „wspólnego języka” i nawet je polubiłam! Rzeczywiście, jeżeli wystarczy tylko krótka rozmowa, pogodne powitanie, kilka przyjaznych słów. (...)

Czy dbałam, aby nikomu nie było smutno? Tak. Starałam się przynajmniej. Nie zawsze było to odbierane z wdzięcznością, ale spotka-

łam się także z podziękowaniem i poculam, że nagle, przez chwileczkę, byłam potrzebna. Nie należało do osób, które szybko zawierają znajomości. Raczej jestem nieśmiała i długo się zaczęło rozmowę. Nie potrzebowałam tym razem specjalnego przygotowania. Różnawa sama się znalazła i po chwili poculałam, że to „osoba znam od bardzo dawna”.

„Próbę przyjaźni rozmowy z kimś kogo nie lubię uważam za duży sukces. Myślę nawet, że mój stosunek do tej osoby się poprawił. (...) Oczywiście (jak zresztą na każdym obozie) nauczyłam się nowych umiejętności”, zresztą nie tylko praktycznych. Zawsze jednak odczuwałam jakis niedoły i myślę, że mogłabym umieć więcej.”

„Przemagając swoje lenistwo jeden cały dzień poświęcałam na robienie pozytywnych rzeczy, których zazwyczaj nie chciało mi się robić. Później robiłam to trochę chyba (może śmieśnie to zabrzmiało z przyzwyczajenia i w tej chwili przychodzi mi to dużo łatwiej, niż przed tą próbą. (...)

W sumie uważam, że mogłam zrobić to wszystko lepiej, ale mam dużą satysfakcję, że udało mi się zdobyć na samokontrolę. Wypełnienie niektórych z tych zadań bardzo mi pomogło i cieszę się, że nauczyłam się powstrzymać od niektórych reakcji.”

„Zadania indywidualne, które zada z nas otrzymaliśmy, były bardzo dobre i mogły wiele nauczyć. (...)

Nie znoszę wcześniej rano wstawać, a mimo to wstawałam zaraz po gwizdaku. Nie lubię robić minutawa innych rzeczy, które musiałam robić pomimo tego „niechęci”.

Najwięcej problemów miałam z czwartym zadaniem: „porozmawiać przyjaźnie z kimś, kogo się nie lubi”. W teorii wygląda to bardzo sympatycznie i wydaje się łatwe, natomiast w praktyce jest to bardzo trudne. Trzeba przewyżyczyć swoją niechęć do tej osoby, niechęć czasem bardzo mocno zakorzenioną. Musiałam patrzeć na tę osobę, wyszukując jej wszystkie pozytywne cechy i w ten sposób korygować swoją opinię o niej. Wykonanie tego zadania zakończyło się tylko połowicznym sukcesem. Udało mi się spojrzeć na tę osobę objętnie, przesłałam jej „nie lubię”. Uważam, że jest to dość dużo, zwąszyrzy, że jadąc na oboz nie znosiłam tej osoby okropnie. I gdyby pozostało mi jeszcze kilka dni - udało mi się po-

Dokończenie na str.13

z teczki wydziału kształcenia

INSTRUKTORKA

Chciała być harcerką. Złożyła przyrzeczenie Harcerskie, zdobyła stopnie i sprawności młodzieżowe. Poznała i zrozumiała metodę pracy harcerskiej, i ją stosuje.

Instruktorka zna harcerki i żyje ich życiem. Przez własny dobry przykład oddziałuje na nie. Zna język i posługuje się nim stale i wszędzie będąc z Polakami, na zbiórkach mówi tylko po polsku. Instruktorka bezinteresowna jest, obowiązkowa, punktualna, wytrwała, słowna, cierpliwa, opanowana, nie unosi się gniewem. Jest pełna zapału i entuzjazmu, optymizmu i odwagi śmiało szani zło, a pochwali dobro. Nie zraża się trudnościami stara się je pokonywać, jest zdolna do szybkiej decyzji i podjęcia się. Instruktorka jest osobą o wyrobionym szlachetnym charakterze, jest karna, dyscyplinowana i wymaga tego również od harcerzek, spełnia dobre uczynki pomagając tym, którzy potrzebują pomocy. Daje przykład innym. Jest praktykującą katoliczką, pogłębia swoją wiedzę religijną i narodową przez czytanie pism i książek polskich.

Zna zasady pracy harcerskiej i w myśl Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego sumiennie wykonuje swoje obowiązki. Pamięta o zawołaniu harcerskim "Czuwaj", które mówi nam co trzeba chcieć i co trzeba robić, aby stać się prawdziwą harcerką. Jest konsekwentna w działaniu, wady i usterki w pracy wytyka odważnie, ma bliski stosunek do oziwoleka i umie go uszanować.

W pracy stosuje system zastępcy dając mu samodzielność, z tym, że musi być przesatrzegana karnością i posłuszeństwem, oraz panowaniem nad sobą każdej harcerki. Dba o wyrobienie cech dodatnich charakteru każdej harcerki.

Cechą dobrego zastępy jest: radość i pogoda, entuzjazm i żywiołowość.

Układając roczny program pracy z radą drużyny i pomagając w wykonaniu go. Układając program pracy rocznej pamięta, że każda harcerka jest obowiązana zdobyć wiadomości: harcerskie, narodowe, religijne.

Poznać przyrodę – a przez to samo pogłębić swoją wiarę w Boga, bo przecież Bóg stworzył cały świat, i wszystko jest zależne od Pana Boga.

Zdobycie wiadomości z terenoznawstwa i pierwszej pomocy, oraz rzeczy praktycznych, które są potrzebne w życiu codziennym człowieka.

Czuwa nad tym, żeby brały czynny udział w imprezach harcerskich i pomagały w imprezach innych organizacji, dba o współpracę z innymi organizacjami niepodległościowymi.

Organizuje wycieczki, biwaki i sama bierze w nich udział.

Instruktorka musi pamiętać o tym, że w drużynie musi panować radość, entuzjazm, żywiołowość, wszechstronność i doświadczenie, dobre uczynki, prostota życia, samowystarczalność, zaradność, tężyzna ducha, szacunek i karność organizacyjna stosowana doświadczenie nie jako środek wychowawczy, ale jako radośna obowiązująca powinność. Instruktorka musi znać harcerki, poddawać im nieraz myśli, czasem przytłumiać żywiołowość lub modernizować.

Diawczyńska najpierw chciała być harcerką, później kiedy zaczęła żyć po harcersku pytała się dlaczego, tak ma być, następnie wspólnie z innymi starała się wykonać powierzona im pracę.

Czuwać nad tym wszystkim jest obowiązkiem instruktorki.

CZUWAJ !

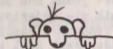
Jadwiga Tkaczyk
Anglia.

Sklepik

KSIĄŻECZKI SŁUŻBOWE.

Zwiedzamy, że w Sklepiku są już książeczki służbowe harcerzek.

Przy okazji przypominamy, że Sklepik sprzedaje książeczki służbowe tylko Komendantkom Chorągwi. Żadna harcerka, ani nawet drużynowa nie może "oobie kupić" książeczki służbowej. Harcerka, po złożeniu przyrzeczenia dostaje książeczkę służbową, którą wystawia jej Komendantka Chorągwi. Dlatego tylko Komendantka Chorągwi może je zakupić.



Dokończenie ze str. II.

rozmawiać z tą osobą przyjaźnie. (...) Znacznie ważniejsze od umiejętności pionierskich jest to, czego ten obóz nauczył mnie we wnętrzu. (...) Chodzi mi o współzycie z ludźmi (...), nauczyłam się, a może tylko utrwaliłam, pomagać innym nie żądając za to żadnej przysługi, pomagając tylko dlatego, że ktoś może zdołać mnie Ewa, która pokroila placik i poczęstowała cały obóz. Ze wstydem stwierdziłam, że ja nie zawsze tak bym postąpiła. Zjadł sobie sprawę, że teraz też od czasu do czasu wyłazi z mnie ten wstrętny egoizm, ale zauważyłam, że można inaczej i starałam się zachowywać inaczej. Prócz tego jest wiele innych spraw, które wiązały się z przebywaniem w grupie. Taki obóz jest świetną szkołą postępowania, pomagania sobie i bezinteresowności. (...) Wszystkie te zadania pokazały, że nie stać mnie na całą masę rzeczy, które nie powinny być dla mnie żadnym albo aż takim problemem i że wcale nie tak łatwo jest postępować w ten sposób, żeby inni i ja sama byli z tego zadowoleni."

Jestem pewna, że każda z nas (w zastępie i na obozie) była zarówno nauczycielką i uczennicą."

"W najmłodszym zastępie jest ta mała Agnieszka. Często płakała. Kiedyś podeszłam do niej i zaczęliśmy rozmawiać. Okazało się, że ona tęskni do mamy. Po dość długiej rozmowie Agnieszka usmiechnęła się. potem starałam się często do niej przychodzić, żeby nie miała czasu myśleć o mamie i wydaje mi się, że od tamtego czasu jest trochę lepiej. W każdym razie Agnieszka już nie płacze. (...) Na tym obozie nauczyłam się bardzo wielu rzeczy (...) przede wszystkim wszystko to, czego nauczyłam się przy rozbijaniu obozu, ro-

bienu przycz, nauczyłam się pływać pod wodą, rozpalać ognisko i gotować w strugach deszczu. Ale to nie są te najważniejsze umiejętności, z którymi wrócę do domu. Tu, na obozie, nauczyłam się dzielić ze wszystkimi i wszystkim. Do tej pory chętnie dzieliłam się, ale z kilkoma najbliższymi osobami, np. w klasie. A tu zdziwiła mnie Ewa, która pokroila placik i poczęstowała cały obóz. Ze wstydem stwierdziłam, że ja nie zawsze tak bym postąpiła. Zjadł sobie sprawę, że teraz też od czasu do czasu wyłazi z mnie ten wstrętny egoizm, ale zauważyłam, że można inaczej i starałam się zachowywać inaczej. Prócz tego jest wiele innych spraw, które wiązały się z przebywaniem w grupie. Taki obóz jest świetną szkołą postępowania, pomagania sobie i bezinteresowności. (...) Wszystkie te zadania pokazały, że nie stać mnie na całą masę rzeczy, które nie powinny być dla mnie żadnym albo aż takim problemem i że wcale nie tak łatwo jest postępować w ten sposób, żeby inni i ja sama byli z tego zadowoleni."

Wędrowniczka

drużna Kazimiera Rafalik, hm, Komendantka Chorągwi Harcerek w Argentynie, pisze:

Kochany "Węszku"
Dziękuję za wiadomości o wystawach, Złotach i tym wszystkim, co dzieje się w Roku Jubileuszowym. Argentyna też włączyła się w nurt uroczystości.

Nasz Złot 75-lecia połączony był z 50-leciem Z.H.P. na terenie Argentyny. Nie wszyscy wiedzą, że tu na terenie wielkiego miasta - portu jakim jest Bs.As już w 1935/36 powstały nasze szeregi. Jest jeszcze wśród nas pierwsza komendantka Dłna J. Petkunówna i wiele tych, którzy wzięli udział w pierwszym obozie w 1936r. w Palo Blanco.

Ten podwójny jubileusz obchodziliśmy w Polskim Ośrodku Młodzieżowym w Burzaco.

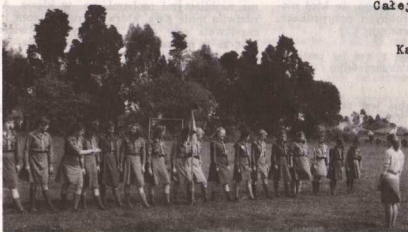
Biwak harcerek nazywał się "Jutrzenka". Komendantką była przewod. Hala Zapart. Był też biwak zuchów "Wspomnień czar", który prowadziła niestrudna na Dłna Kuklińska i Usarewicz.

Program całonocny, ze względu na deszcz nie został wykonany, tak jak zaplanowano. Deszcz, wiatr zmiotł nas jak liście pod dach budynku. Stare wygi obozowe kręciły uszami i nawet jedną noc przespały w podmokłych namiotach. Gdy jednak teren zamienił się w jezioro przeniesiono wszystko do budynku. Mimo tych "domowych" warunków miałyśmy jednak chwile wzruszeń, radości i głębokiej powagi. Msza św., Apel poległych odbyły się w sali, a piosenka przy kominku rozprzierała poprostu ściany.

Harcarska pogoda ducha zawsze zwycięży, to też w sali od śmiechów i radości - gorąco!

Życzę Ci "Węszku" abyś nadal łączył nas myślami, wspierał wiadomościami i budował szlachetną myśl w naszych szeregach.

Całej Redakcji Radosne
"Czuwaj i"
Kazimiera Rafalik hm.



Biwak Harcerek
"JUTRZENKA"



"JUTRZENKA" na Złocie 75-lecia, Argentyna, 5.11.86.

o wychowaniu estetycznym

W poprzednim numerze Węszka /Nr. 141/ drukowany był artykuł: "O wychowaniu Estetycznym", który napisała drużna E. Andrzejowska, hm. Przy składaniu numeru, nazwisko autorki zostało pomyłkowo wycięte. Autorkę i czytelników bardzo przepraszamy za to niedopatrzenie.

Supelki

Następna lista Supelków /w kolejności jak wpływają/.

M. Klimaszewska	- Ł. 2.50
M. Wariwoda	- Ł. 3.-
A. Biesaga	- Ł. -50
H. Łappo	- Ł. 3.-
Ks. Z. Olbryś	- 2.75 dol.

DZIĘKUJEMY ZA JUŻ - PROSIMY O WIĘCEJ

Chodzi mi o to, aby język giętki
 Powiedział wszystko, co pomyśli głowa;
 A czasem był jak piorun jasny, prędko,
 A czasem smutny jako pieśń stepowa,
 A czasem jako skarga Nimfy miętki,
 A czasem piękny jak Aniołów mowa.....
 Aby przeleciał wszystko ducha skrzydłem.
 Strofa być winna taktem, nie wędzidłem.

Z niej wszystko dobyć — zamglić ją tęsknotą,
 Potem z niej łyskać błyskawicą cichą,
 Potem w promieniach ją pokazać złotą,
 Potem nadętą dawnych przodków pychę,
 Potem ją utkać Arachny robotą,
 Potem ulepić z błota, jak pod strychą
 Gniazdo jaskółcze, przybite do drzewa,
 Co w sobie słońcu wschodzącemu śpiewa.....

Ktoś to powiedział, że gdyby się słowa
 Mogły stać nagle indywiduami,
 Gdyby ojczyzną był język i mowa,
 Posąg by mój stał, stworzony głoskami
 Z napisem p a t r i p a t r i a e. — Jest to nowa
 Krytyka — Stój! — ten posąg błyska skrami,
 Spogląda z góry na wszystkie języki,
 Lśni jak mozaika, śpiewa jak słowiki.

Otocz go lasem cyprysów, modrzewi,
 On się rozjęczy jak harfa Eola,
 W róże się same jak Dryada wdrzewi,
 Głosem wyleci za lasy, na pola,
 I rozłabędzi wszystko, roześpiewi.....
 Jak smukła, pełna słowików topola,
 Co kiedy w nocy zacznie pieśń skrzydlatą,
 Myślisz..... że w niebo ulatujesz z chatą.....

J. Stowacki